

Jeszcze tylko 4 dni do II Zjazdu PZPR

Towarzysze! Czynem i słowem mobilizujemy ludzi pracy do wykonania zadań wysuniętych przez naszą partię!

Z okazji 8 Marca — Międzynarodowego Dnia Kobiet

KC PZPR pozdrawia kobiety polskie

WARSZAWA, 5. 3.

Z okazji przypadającego 8 bm. Międzynarodowego Dnia Kobiet KC PZPR wydal następującą odezwę:

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej serdecznie pozdrawia wszystkie kobiety pracujące w Polsce. W tym dniu, który jest dniem Międzynarodowego Dnia Kobiet, ogłosił po IX Plenum, np. w sprawie rozwoju hodowli, czy w sprawie zwiększenia kretydów dla wsi, dają chłopom pracującym możliwość szybszego powiększenia produkcji roślinnej i hodowlanej.

W roku bieżącym kobiety polskie obchodzą Międzynarodowy Dzień Kobiet w przededniu II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, który, w oparciu o dotychczasowy nasz dorobek, wskazuje nam drogę, prowadzącą do dalszej poprawy materialnych i kulturalnych warunków życia ludzi pracy, do dalszego rozwoju i wzrostu siły naszej ojczyzny.

Tegoroczny Międzynarodowy Dzień Kobiet obchodzimy u progu 10-lecia Polski Ludowej. W ciągu niespełna 10 lat naród nasz zmienił oblicze kraju. Coraz głębsze są przemiany, zachodzące w życiu każdej rodziny, każdego człowieka pracy, szczególnie kobiet. Z kraju gospodarczo zacofanego, w którym około 25 proc. ludności skazywano na analfabetyzm, z kraju, który był niegdyś pionkiem w grze państw imperialistycznych, z kraju, w którym miliony ludzi żyły w nędzy, ciemności i poniewierce — Polska stała się państwem wolnym i suwerennym, krajem o przodującym ustroju społecznym, w którym szybko rozwija się gospodarka i kultura.

Nasze osiągnięcia wzbudzają szczerze uznanie wszystkich narodów, pobudzając do walki masy ludowe, uginające się pod jarzmem kapitalistycznego wyzysku, wywołując bezsilną wściekłość naszych wrogów.

Ofiarę wysiłku polskich mas pracujących w budowie przemysłu w okresie pierwszych 4-6 lat Planu 6-letniego oraz wstępująca potęga obywateli, która coraz skuteczniej krępuje podległość wojenną — pozwoliły nam przystąpić do szerszego podnoszenia stopy życiowej ludzi pracy w mieście i na wsi.

Pierwszym krokiem w u-rzeczywistnieniu wskaza-nych IX Plenum KC PZPR była częściowa obniżka cen. Przemysł przystąpił do zwiększenia produkcji i rozszerzenia asortymentu artykułów gospodarstwa domowego, materiałów włókienniczych, skórzanich i innych przedmiotów powszechnego użytku. Nadal rozszerzana jest sieć sklepów detalicznych w mieście i na wsi. Zwiększone zostały fundusze na budowę i remonty mieszkań, na budowę urządzeń socjalnych i kulturalnych.

Państwo Ludowe powołało zwiększyć pomoc dla rolnictwa, by mogło ono dać narodowi więcej zboża, mięsa, mleka, masła i więcej surowców dla naszego przemysłu. Rolnictwo otrzymało w najbliższych dwóch latach dwukrotnie więcej maszyn i narzędzi rolniczych niż dotychczas, znacznie więcej nawozów sztucznych, więcej otrzymało więcej towarów przemysłowych, wrośnie ilość punktów usługowych. Uchwały, które rząd

prawie 9 tysięcy kobiet otrzymało w ostatnich trzech latach odznaczenia państwowe.

Władza ludowa otacza głębokim szacunkiem kobietę-matkę, zapewnia coraz większą opiekę matce i dziecku. Liczba dzieci w przedszkolach wzrosła w porównaniu z 1938 r. czterokrotnie, a ilość miejsc w żłobkach wynosi obecnie przeszło 40 tysięcy. Z przyszkolonych światła do dożywiania korzysta rocznie 700 tysięcy dzieci, a z polkolonii — 1200 tysięcy dzieci. Szybciej rozszerza się obecnie sieć ośrodków zdrowia na wsi. Obecnie działa 660 gminnych izb porodowych, a ilość gromadzkich punktów położniczych wynosiła w 1953 r. 2.554. Państwo ludowe wydatkuje rocznie wiele miliardów złotych na cele opieki nad matką i dzieckiem. Opieka państwa nad matką i dzieckiem oraz poprawa warunków materialnych przyczynia się do poważnego zmniejszenia śmiertelności wśród dzieci.

Coraz więcej dziewcząt uczęszcza do szkół średnich i wyższych. Na wyższych uczelniach studiują obecnie 44.000 dziewcząt, tj. prawie tyle, ile wynosiła liczba wszystkich studentów przed wojną. Przeszło 300 tysięcy dziewcząt uczęszcza do szkół średnich zawodowych i ogólnokształcących.

Kobiety polskie dumne ze swych osiągnięć i pełne wiary w przyszłość obchodzą tegoroczny Międzynarodowy Dzień Kobiet w okresie, gdy narodził się imperiałyzm do końca się i do dalszych rokowań w sporach sprawach międzynarodowych. Konferencja berlińska wykazała z całą jasnością, że Związek Radziecki sprzeciwia się odnowie militarystyki niemieckiej, domagając się

Ułatwić warunki życia i pracy kobiet, zwłaszcza kobiet-matkę — to ważny obowiązek państwa. Zadanie to będzie wykonywane tym szybciej, im rzetelniej będzie działała biurokracja i mar-nistrwo, im aktywniej będzie uczestniczyła we współ-rządzeniu krajem.

Władza ludowa nie szczędzi wysiłków, by polepszyć życie ludzkie, by zwłaszcza kobiety-matki w jej niełatwym trudzie domowym.

Władza ludowa nie szczędzi wysiłków, by polepszyć życie ludzkie, by zwłaszcza kobiety-matki w jej niełatwym trudzie domowym.

Władza ludowa nie szczędzi wysiłków, by polepszyć życie ludzkie, by zwłaszcza kobiety-matki w jej niełatwym trudzie domowym.

Władza ludowa nie szczędzi wysiłków, by polepszyć życie ludzkie, by zwłaszcza kobiety-matki w jej niełatwym trudzie domowym.

Władza ludowa nie szczędzi wysiłków, by polepszyć życie ludzkie, by zwłaszcza kobiety-matki w jej niełatwym trudzie domowym.

Władza ludowa nie szczędzi wysiłków, by polepszyć życie ludzkie, by zwłaszcza kobiety-matki w jej niełatwym trudzie domowym.

Władza ludowa nie szczędzi wysiłków, by polepszyć życie ludzkie, by zwłaszcza kobiety-matki w jej niełatwym trudzie domowym.

Władza ludowa nie szczędzi wysiłków, by polepszyć życie ludzkie, by zwłaszcza kobiety-matki w jej niełatwym trudzie domowym.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 55 (2997) ROK X ŁÓDŹ, SOBOTA 6 I NIEDZIELA 7 MARCA 1954 ROKU CENA 15 GR

Komitet Centralny PZPR wzywa kobiety pracujące w przemyśle — robotnice, techników, inżynierów, majstrów, i brygadzystów do wzmocnienia walki o polepszenie jakości produkcji, do zwiększenia troski o oszczędność surowców i urządzeń, o pełniejsze wykorzystanie odpadów dla produkcji przedmiotów masowego użytku.

Komitet Centralny PZPR wzywa chłopki z gospodarstw indywidualnych, członkinie spółdzielni produkcyjnych, pracownice PGR do walki o obfity urodzaj w 1954 r., o zagospodarowanie każdego hektara ziemi, o szybszy rozwój hodowli, by lepiej zaspokajać potrzeby ludzi pracy w mieście i na wsi.

Komitet Centralny PZPR wzywa nauczycielki w mieście i na wsi, pracownice służby zdrowia, pracownice handlu i instytucji komunalnych, pracownice nauki i kultury, wszystkie kobiety pracujące zawodowo, a także gospodynie domowe, by z całą energią i zapałem uczestniczyły w pracy nad realizacją Planu 6-letniego, planu szybkiego zwiększenia dobrobytu i kultury narodu, planu pomnożenia sił naszej ojczyzny, obrony pokoju.

Komitet Centralny PZPR pozdrawia wszystkie matki-Polki, które pomnie swej zaszczytnej roli w Polsce Ludowej wychowują swoich synów i córki w duchu gorącego umiłowania ojczyzny i gotowości służenia ze wszystkich sił narodom, w duchu braterstwa i najsłodszej miłości przyjaźni — ze Związkiem Radzieckim i z wszystkimi narodami walczącymi o pokój.

Komitet Centralny PZPR wzywa kobiety polskie, aby jeszcze silniej skupiły się pod sztandarami Frontu Narodowego, krocząc w pierwszych szeregach ludu pracującego miast i wsi w walce o socjalizm, o szczęśliwe jutro narodu.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ

Komitet Centralny PZPR wzywa kobiety pracujące w przemyśle — robotnice, techników, inżynierów, majstrów, i brygadzystów do wzmocnienia walki o polepszenie jakości produkcji, do zwiększenia troski o oszczędność surowców i urządzeń, o pełniejsze wykorzystanie odpadów dla produkcji przedmiotów masowego użytku.

Komitet Centralny PZPR wzywa chłopki z gospodarstw indywidualnych, członkinie spółdzielni produkcyjnych, pracownice PGR do walki o obfity urodzaj w 1954 r., o zagospodarowanie każdego hektara ziemi, o szybszy rozwój hodowli, by lepiej zaspokajać potrzeby ludzi pracy w mieście i na wsi.

Komitet Centralny PZPR wzywa nauczycielki w mieście i na wsi, pracownice służby zdrowia, pracownice handlu i instytucji komunalnych, pracownice nauki i kultury, wszystkie kobiety pracujące zawodowo, a także gospodynie domowe, by z całą energią i zapałem uczestniczyły w pracy nad realizacją Planu 6-letniego, planu szybkiego zwiększenia dobrobytu i kultury narodu, planu pomnożenia sił naszej ojczyzny, obrony pokoju.

Komitet Centralny PZPR pozdrawia wszystkie matki-Polki, które pomnie swej zaszczytnej roli w Polsce Ludowej wychowują swoich synów i córki w duchu gorącego umiłowania ojczyzny i gotowości służenia ze wszystkich sił narodom, w duchu braterstwa i najsłodszej miłości przyjaźni — ze Związkiem Radzieckim i z wszystkimi narodami walczącymi o pokój.

Komitet Centralny PZPR wzywa kobiety polskie, aby jeszcze silniej skupiły się pod sztandarami Frontu Narodowego, krocząc w pierwszych szeregach ludu pracującego miast i wsi w walce o socjalizm, o szczęśliwe jutro narodu.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ

Oświadczenie
min. Mołotowa
o wynikach
konferencji
berlińskiej
— podajemy na str. 2

W Łodzi i województwie

202 tysiące ludzi pracy na Wartach Zjazdowych



Realizując zobowiązanie podjęte dla uczczenia II Zjazdu partii, Jan Krakowiak, przodujący robotnik apretury kolorowej Zakładu „D” ZPB im. Stalina wraz ze swym zmiennikiem rozpoczął pracę metodą Zandarowej. W wyniku zastosowania tej metody wydajność pracy Jana Krakowiaka wzrosła prawie o 1,5 proc.

Obecnie wraz z współpracownikami pracy Jan Krakowiak zaciągnął Wartę Produkcyjną. W pierwszym dniu pełnienia Warty uzyskał on 168 proc. wykonania planu.

Fot. — M. Sz.

Każdy dzień, każda godzina przybliża doniosły dzień otwarcia II Zjazdu partii, z każdym dniem i godziną rośnie setki tysięcy kilogramów przędzy, metrów tkanin wyprodukowanych pracującą ręką łódzkiego włókiennika. Każda hala produkcyjna ustrojona odświeżona, przy maszynach poręcze — Warty Produkcyjne — widomy znak uczuć, jakimi masy pracujące darzą swą przewodniczkę — Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, Warty te pełni w Łodzi ponad 122 tysiące ludzi pracy, w województwie — 80 tysięcy.

Zastąpimy przy krosnach delegatów!

Fot. — M. Sz.

W sprawie Statutu Partii

Miliony ludzi pracy w miastach i wsiach naszego kraju, miliony robotników, chłopów pracujących i inteligencji witała II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — partii budowniczych socjalizmu — wzmoczoną aktywnością produkcyjną i polityczną, osiągnięciami w dziele realizacji wskazań IX Plenum. Miliony ludzi pracy miast i wsi, natchnione uchwałami II Zjazdu, z wielokrotną energią walczą będą pod przewodnictwem partii o przekucie w czyn polityki partii, o szybszy wzrost stopy życiowej mas pracujących, o zbudowanie socjalizmu w Polsce.

Kiedy dana jest słuszną linią polityczną — o jej u-rzeczywistnieniu decyduje praca organizacyjna. Podstawy organizacyjne partii określa Statut Partii. Stąd sprawdzona w praktyce, potwierdzona doświadczeniem, obywatelska rola Statutu w życiu partyjnym, w walce o u-rzeczywistnienie programowych założeń partii.

Onegdaj opublikowany został doniosły dokument — Statut Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z poprawkami i uzupełnieniami, ogłoszonymi do decyzji II Zjazdu partii. Statut naszej partii oparty jest na niewzruszonych leninowskich zasadach budowy partii nowego typu. Zasady te zostały wypróbowane i potwierdzone wieloletnim doświadczeniem międzynarodowego ruchu robotniczego, w tym i polskiego ruchu rewolucyjnego. Leninowskie zasady organizacyjne i normy życia partyjnego są fundamentem struktury i działalności naszej partii i wszystkich jej członków. Zgłoszone do decyzji II Zjazdu partii poprawki i uzupełnienia do Statutu PZPR, zmierzają do ugruntowania tych norm i zasad w naszym życiu partyjnym.

Poprawki i uzupełnienia do Statutu odzwierciedlają zwycięstwa na drodze przebiegu partii od II Zjazdu, są wyrazem wzrostu dojrzałości partii, umocnienia jej kierowniczej roli w narodzie.

Partia nasza prowadzi naród drogą, która utorowała ludzkości Wielki Październik. Wkracza na drogę narodu polski dzięki historycznemu zwycięstwu Kraju Rad nad hitlerowskim faszyzmem, dzięki wyzwoleniu kraju spod hitlerowskiej okupacji, dzięki zdobywu władzy przez lud pracujący z klasą robotniczą na czele.

Podnosząc kierowniczą rolę klasy robotniczej w walce mas pracujących o ugruntowanie niepodległości ojczyzny, o zbudowanie socjalizmu w Polsce, umacniając nieustannie sojusz robotniczo-chłopski — niewzruszoną podstawę władzy ludowej, partia nasza wal-

czy o zespolenie wszystkich patriotycznych sił społeczeństwa w szeregach Frontu Narodowego. Prowadzi w walce nasza partia w imię dobra Polski Ludowej, jej rozwoju i postępu, w imię pokoju między narodami. Prowadzi w walce przeciw zakusom wrogów narodu polskiego — nieodbitków kapitalizmu wewnątrz kraju i wrogów sił imperialistycznych.

Zwycięska realizacja 4 lat Planu 6-letniego — planu budowy podstaw socjalizmu — oto owoc tej walki.

„Obecnie — czytamy w opublikowanym dokumencie — główne zadania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej polegają na tym, aby zbudować socjalizm, zapewnić stały wzrost dobrobytu i kultury klasy robotniczej i całego ludu pracującego miast i wsi drogą nieustannego rozwoju produkcji na bazie coraz doskonalszej techniki, wychowywać członków społeczeństwa w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu, umacniać siłę państwa ludowego i obronność ojczyzny”.

Formy i metody pracy organizacyjnej muszą być dostosowane do warunków, muszą odpowiadać danej sytuacji historycznej, która za dania te określa. Odrębne znaczenie Statutu Partii polega właśnie na tym, że uogólnia on doświadczenie pracy organizacyjnej, konkretyzuje je w zastosowaniu do nowych zadań socjalistycznego budownictwa.

Program polityczny partii i jej zasady organizacyjne u-rzeczywistniają ludzie, członkowie partii. Od członków partii, od ich postawy i bojowości, od ich politycznej i ideologicznej świadomości, od ich sprawności organizacyjnej zależy wcielanie w życie polityki partii. Daje temu wyraz rozdział pt.: „Członkowie partii, ich obowiązki i prawa”.

Zadania stojące przed partią wzrastają wraz z nimi wzrastają wymagania w stosunku do członków partii. Być aktywnym boje-wnikiem o sprawę socjalizmu i pokoju, służyć ze wszystkich swych sił Polsce Ludowej i sprawie międzynarodowej klasy robotniczej — taki jest podstawowy obowiązek członka partii.

Podstawą siły partii jest jedność i zwar-tość jej szeregów. Obowiązkiem członka partii — czytamy w opublikowanym dokumencie — jest „strzeżenie jedności partii jako głów-nego warunku siły i zdolności bojowej partii”.

Obowiązkiem członka partii jest realizowa-nie w praktyce polityki partii, uchwala partijnych. „Nie wystarczy, aby członek partii

jedynie zgadzał się z uchwałami partii. Członek partii obowiązany jest walczyć o wciele-nie tych uchwał w życie, gdyż bierny i formalny stosunek członków partii do jej uchwał osłabia zdolność bojową partii”.

Przynależność do partii zobowiązuje do przestrzegania partyjnej i państwowej dyscypliny jednakowej dla wszystkich członków partii, bez względu na zasługi i zajmowane stanowisko.

Członek partii powinien stale pracować nad podnoszeniem swego politycznego i ideologicznego poziomu, opanowywać zasady marksizmu-leninizmu. Członek partii powinien być przykładem w pracy, powinien stać na straży własności społecznej jako świętej i niekłamnej podstawy rozwoju państwa.

Więć z klasą robotniczą, więc z masami — oto źródło niezwyciężonej siły partii. Członek partii powinien nieustannie zaciągać się do walki z klasą robotniczą i z całym ludem pracującym, nieustannie troszczyć się o jego potrzeby, wyjaśniać masom bezpartyjnym treść polityki i uchwali partii, organizować masy do walki o wykonanie zadań stawianych przez partię.

Partia nasza wychowuje swoje szeregi w duchu krytyki i samokrytyki, w duchu nie-przedjednanego stosunku do wszelkich braków i niedomagań. Członek partii powinien „roz-wijać samokrytykę i krytykę z dołu, ujawniać braki w pracy i walce o ich usunięcie, walczyć z samozadowoleniem, samochwal-stwem i upajaniem się sukcesami. Tłumienie krytyki wyrządza partii wielką szkodę i win-no być bezwzględnie tępiące”.

Obowiązkiem członka partii jest komuniko-wać kierowniczemu organom partyjnym, do Komitetu Centralnego partii wszelkie, o wszelkich brakach w pracy, bez względu na to, kto je powoduje. Członkowi partii nie wolno zatajać złego stanu rzeczy, zamykać o zu na niewłaściwe postępowanie, wyrządza-jące szkodę interesom partii i państwa.

Obowiązkiem członka partii jest „być szcze-rzym i uczciwym wobec partii, nie dopuszczać do zatajania i wypaczenia prawdy”.

Przynależność do partii nakłada obowiązek wykazywania czujności wobec wszelkich zakusów i działalności wroga, obowiązek prze-strzegania partyjnej i państwowej tajemnicy. Podstawowe znaczenie w walce o realiza-cję zadań partii ma aktywność mas partyj-nych. Dźwignią tej aktywności jest demokra-cja wewnętrzna partii, jest wiązanie człon-ków partii do świadomego współdziału w de-cydującym o sprawach partii. Poprawki i uzupełnienia do Statutu są świadectwem

1 dniem 1. marca br. numer zbiorczy centrali telefonicznej Komitetu Wojewódzkiego i Komitetu Łódzkiego PZPR został przekazany z nr 281-80 na nr 288-80

Oświadczenie min. spraw zagranicznych ZSRR W.M. Mołotowa o wynikach konferencji berlińskiej

Agencja TASS ogłasza następujące oświadczenie ministra spraw zagranicznych ZSRR, W.M. Mołotowa, poświęcone wynikom konferencji berlińskiej:

Od 25 stycznia do 18 lutego obradowała w Berlinie konferencja ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego. Konferencja ta poświęcona była rozpatrzeniu szeregu doniosłych zagadnień międzynarodowych. Poprzednia konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw odbyła się

w Moskwie, 5.3.1953. W ciągu ostatnich pięciu lat konferencje takich nie było. Konferencja berlińska doszła do kolei jednomyślnie do wniosku, że konieczne jest odbycie nowej konferencji z udziałem ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii, USA, ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej, co ma określić znaczenie międzynarodowe.

Sporne problemy można rozwiązać w drodze pokojowej

W odróżnieniu od tej polityki Stanów Zjednoczonych, polityka zagraniczna Związku Radzieckiego ma na celu utrwalenie pokoju i współpracy międzynarodowej. Polityka radziecka bierze za punkt wyjścia podstawową tezę, że nie ma takich spornych problemów w stosunkach międzynarodowych, których nie można byłoby rozwiązać w drodze pokojowej. Jest to polityka umacniania pokoju. Odpowiada ona interesom przyjaźni współpracy między narodami i służy zespoleńcu pokojowych sił narodów całego świata.

Do niedawna scharakteryzowany był kierunek polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych i Anglii nadawał określony ton większości krajów obozu kapitalistycznego. Realizacja polityki „z pozycji siły” nieuchronnie prowadziła do zaostrzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Występowało to zarówno w Europie, jak w Azji. Występowało to i występowało we wszystkich częściach świata.

Doniosłą zmianę w sytuacji międzynarodowej przyniosła inicjatywa Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej, inicjatywa, która w roku ubiegłym doprowadziła do zakończenia wojny w Korei.

Zawarcie rozejmu w Korei przyczyniło się do złagodzenia napięcia w sytuacji międzynarodowej. Dzięki temu Związek Radziecki mógł postawić sprawę dalszego złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Sam fakt zwołania konferencji berlińskiej świadczył, że w obecnych warunkach istnieje taka możliwość.

Zwołanie konferencji berlińskiej poprzedziła trwająca dłuższy czas wymiana list między rządem radzieckim a rządami USA, Anglii i Francji. Wymiana ta miała swoje znaczenie. Dzięki niej powstały lepsze warunki zwołania konferencji berlińskiej.

Propozycja rządów trzech mocarstw zachodnich sprawowała się do tego, by konferencja ograniczyła się do omówienia niektórych zagadnień związanych z kwestią niemiecką oraz sprawy traktatu z Austrią. Pragnęły one uniknąć dyskusji nad innymi zagadnieniami i nad ogólną sprawą złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Rząd radziecki natomiast uważał, że po zakończeniu wojny w Korei i zawarciu rozejmu powstały warunki sprzyjające omówieniu kwestii środków, które mogą przyczynić się do ogólnego złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, łącznie z zagadnieniem redukcji zbrojeń i sprawą niedopuszczenia do tego, by bazy wojskowe istniały na terytorium obcych państw.

Rząd radziecki zaproponował odbycie konferencji ministrów spraw zagranicznych pięciu wielkich mocarstw — Francji, Anglii, USA, ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej — w sprawie środków złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, jak również konferencji ministrów

która służy przygotowaniu nowej wojny. Polityka ta nie innego oznaczać nie może. Nie może ona cieszyć się trwałym poparciem narodów.

Jednakże rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji oddaliły się od tego stanowiska, depczą podpisane przez siebie w swoim czasie nie zwykłe doniosłe porozumienia między narodowe i wkroczyły na drogę popierania odrodzenia militarystyki niemieckiej. Ponieważ w chwili obecnej nie mogą tego uczynić w stosunku do całych Niemiec, przygotowują wytrwale remilitaryzację zachodniej części Niemiec. W akcji tej opierają się one również na rządzie Adenauera w Bonn.

W drodze wymiany not, która trwała do końca ubiegłego roku, nie udało się osiągnąć całkowitego porozumienia, albowiem USA, Anglia i Francja sprzeciwiły się zwołaniu wspomnianej wyżej konferencji pięciu wielkich mocarstw z udziałem Chińskiej Republiki Ludowej. Rząd radziecki oświadczył wówczas, że sprawę tę postawił na porządku dziennym konferencji przedstawicieli Francji, Anglii, USA i ZSRR w Berlinie, co do której to konferencji istniało już porozumienie.

Na konferencji berlińskiej ZSRR zaproponował następujący porządek dzienny:

1. środki zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i kwestia zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii, USA, Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej.

2. Problem niemiecki i zadania zapewnienia bezpieczeństwa w Europie.

3. Sprawa austriackiego traktatu państwowego.

Ten porządek dzienny został przyjęty przez konferencję, aczkolwiek z pewnymi zastrzeżeniami.

Nie wolno zapominać o tym, jak kształtowała opinię publiczną w krajach zachodnich przed konferencją berlińską. I tu również widoczny był scharakteryzowany przebieg polityki „z pozycji siły” amerykańskiej polityki zagranicznej.

W ostatnim okresie kół rządzących USA, jak również Anglii podejmowały wszelkie kroki, aby zmniejszyć napięcie w stosunkach międzynarodowych. Nie tylko prasa, ale i media, które składały różne deklaracje, w których głosiły, że rokowania z Związkiem Radzieckim są bezwzględne, że konferencja berlińska skłania się do uchwycenia finiszu. Uciekając się do tych, czy innych sposobów nacisku, nie wyłączały nawet pogroźki zerwania konferencji, prasa reakcyjna nie mogła jednak ukryć faktu, że USA, Anglia i Francja były zainteresowane w konferencji berlińskiej.

Rządy tych krajów nie mogły nie brać pod uwagę wzmożonego nacisku demokratycznych kół społecznych, które domagały się, aby konferencja przedstawicieli czterech mocarstw liczyła się z dążeniami narodów do rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych. W tym również kierunku działały przybierające na sile ruchy narodowowyzwoleńcze, zwłaszcza w Azji. Był wydział potwierdził, że Francja, Anglia i Stany Zjednoczone były w znacznym stopniu zainteresowane w zwołaniu konferencji berlińskiej.

Zanim przedłożył do porozumienia osiągniętych na konferencji berlińskiej, należy o mówić rozbieżności, które ujawniły się w stanowisku Związku Radzieckiego i trzech państw zachodnich.

II.

Zagadnienie Niemiec w centrum uwagi konferencji berlińskiej

Na konferencji najwięcej uwagi poświęcono problemowi niemieckiemu. Jest to, jak powszechnie wiadomo, główne zagadnienie spośród problemów, które pozostały nie rozwiązane po zakończeniu wojny. A przecież na czterech państwach, których przedstawiciele brali udział w konferencji berlińskiej, spoczywa szczególna odpowiedzialność za właściwe rozwiązanie tego problemu. Oznacza to, że problem niemiecki winien być rozwiązany z uwzględnieniem interesów zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie oraz zgodnie z narodowymi interesami Niemiec demokratycznych.

Dyskusja wyrażała w całej pełni, na czym polega istota rozbieżności między Związkiem Radzieckim z jednej strony a Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Francją z drugiej.

Nie oznacza to jednak, że stosunek do problemu niemieckiego we Francji zbliżył się do całkowitego ze stosunkiem do tego problemu kół rządzących USA i Anglii.

Związek Radziecki stał i stoi na stanowisku, że zadania zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie związane są przede wszystkim z tym, aby nie dopuścić do odrodzenia militarystyki niemieckiej. Wynika z tego, że nie należy odrzucać poczynań, których realizacja konieczna jest do przywrócenia jednolitości Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych.

Stanowisko takie jest całkowicie zgodne z porozumieniami zawartymi zarówno podczas wojny, jak i bezpośrednio po jej zakończeniu między krajami koalicji antyhitlerowskiej — między USA, Anglią i Związkiem Radzieckim, po rozumieniami, do których

przyczyniła się następnie również Francja.

Jednakże rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji oddaliły się od tego stanowiska, depczą podpisane przez siebie w swoim czasie nie zwykłe doniosłe porozumienia między narodowe i wkroczyły na drogę popierania odrodzenia militarystyki niemieckiej. Ponieważ w chwili obecnej nie mogą tego uczynić w stosunku do całych Niemiec, przygotowują wytrwale remilitaryzację zachodniej części Niemiec. W akcji tej opierają się one również na rządzie Adenauera w Bonn.

Mocarstwa zachodnie nie chcą dopuścić do utworzenia jednolitych i niezależnych Niemiec

Konferencja berlińska potwierdziła, że również na problem niemiecki ciąży kierunek polityki zagranicznej bloku anglo-amerykańskiego, wyrażający się w uprzedzeniu polityki „z pozycji siły”, czy też „pokoju opartego na sile”.

Świadczą o tym takie fakty, jak podpisanie w maju 1952 r. układu z Paryża i Bonn. Układy te spowodowały, że niebezpieczeństwo odrodzenia militarystyki niemieckiej stało się szczególnie aktualne.

Zgodnie z układem paryskim tworzy się na okres 50 lat tzw. „europejską wspólnotę obronną”, pod której flagą organizuje się „armie europejskie”, składające się z sił zbrojnych Francji, Włoch, Belgii, Holandii, Luksemburga oraz Niemiec zachodnich. Wynika z tego, że na ogólną liczbę około 30 państw europejskich, 6 państw europejskich, włączając w to Niemcy zachodnie, postawio sobie za cel utworzenie własnego iekskluzywnego ugrupowania wojskowego, któremu bezprawnie przypisano sztyt „europejski”, jakkolwiek nie wchodziło do niego 4/5 państw europejskich. Układ ten legalizuje odbudowę armii zachodnio-niemieckiej (Wehrmacht) i jej włączenie do wspomnianego ugrupowania wojskowego. W pierwszym okresie przewiduje się sformowanie 12 dywizji: 6 zachodnio-niemieckich, ale już obecnie istnieją plany dalszego zwiększenia tych wojsk. Nie jest przypadkiem, że mówi się już o utworzeniu 25, a nawet 30 dywizji zachodnio-niemieckich.

W związku z tym nie można pominąć faktu, że niedawno parlament zachodnio-niemiecki (Bundestag), wbrew obowiązującej konstytucji, pojął uchwałę pozwalającą na wprowadzenie w Niemczech zachodnich obowiązku służby wojskowej dla mężczyzn, którzy ukończyli 18 rok życia. W ten sposób usłuży się dać wolną rękę rządowi Adenauera w zakresie utworzenia armii.

Poza układem paryskim, podpisanym przez 6 państw, zawarty został wówczas również układ boński, który podpisały Stany Zjednoczone, Anglia, Francja oraz Niemcy zachodnie. Układy z Bonn i Paryża uzupełniają się, wzajemnie.

Zgodnie z układem bońskim, na terytorium Niemiec zachodnich znajdować się będą w ciągu kilkunastu lat wojska USA, Anglii i Francji, co przekształca Niemcy zachodnie w państwo na wpół okupowane. Pod układem tym widnieje podpis rządu Adenauera, głównego obecnie ostu odwoławczy zachodnio-niemieckich, którzy chcą utworzyć drogę do wskrzeszenia militarystyki niemieckiej. Odwoławczy zachodnio-niemieccy zgodzili się dzisiaj na podpisanie układu bońskiego, który jest upokarzający dla narodu niemieckiego. Jednakże nie ulega wątpliwości, że gdy w Niemczech zachodnich, zgodnie z układem paryskim, utworzone zostanie armia z generałami hitlerowskimi na czele — przestaną się oni liczyć z tym podpisem. Wówczas ujawnią się ich rzeczywiste cele, ujawnią się ich agresywne, odwoławcze plany — jako pierwsze odczują to kraje ościenne.

Jednocześnie z układami podpisanymi w Paryżu i Bonn publikowana została trójstronna deklaracja USA, Anglii i Francji mająca na celu jak największe poparcie i przyspieszenie utworzenia „europejskiej wspólnoty o-

gdyby rządy Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych podobnie jak rząd Związku Radzieckiego zgodziły się co do tego, że odbudowa militarystyki niemieckiej jest niebezpieczna, rozstrzygnięcie pozostałych spornych problemów byłoby znacznie ułatwione. Jednocześnie oznaczałoby to, iż rządy czterech mocarstw musiałyby oprzeć się nie na niemieckich militarystach i odwoławcach, lecz na demokratycznych i pokojowych siłach niemieckich, wyrażających prawdziwą wolę narodu niemieckiego.

Wszystko to odśladnia daleko idące plany kół rządzących USA, Anglii i Francji, w imię których właśnie podpisano układy z Bonn i Paryża. Chociaż Stany Zjednoczone i Anglia nie włączają swych wojsk do „armii europejskiej”, chcą one jednak być tam faktycznymi gospodarzami. Rachuby na utworzenie „armii europejskiej”, obejmującej armię militarną zachodnio-niemieckich, wytykającą drogę do planów przygotowania nowej wojny w Europie. Oczywiście się stało przy tym, że kół rządzących USA, aby ta nowa wojna prowadzona była reklamą „europejskiej wspólnoty obronnej”, a więc „armii europejskiej”.

Wszystko to odśladnia daleko idące plany kół rządzących USA, Anglii i Francji, w imię których właśnie podpisano układy z Bonn i Paryża. Chociaż Stany Zjednoczone i Anglia nie włączają swych wojsk do „armii europejskiej”, chcą one jednak być tam faktycznymi gospodarzami. Rachuby na utworzenie „armii europejskiej”, obejmującej armię militarną zachodnio-niemieckich, wytykającą drogę do planów przygotowania nowej wojny w Europie. Oczywiście się stało przy tym, że kół rządzących USA, aby ta nowa wojna prowadzona była reklamą „europejskiej wspólnoty obronnej”, a więc „armii europejskiej”.

Wszystko to odśladnia daleko idące plany kół rządzących USA, Anglii i Francji, w imię których właśnie podpisano układy z Bonn i Paryża. Chociaż Stany Zjednoczone i Anglia nie włączają swych wojsk do „armii europejskiej”, chcą one jednak być tam faktycznymi gospodarzami. Rachuby na utworzenie „armii europejskiej”, obejmującej armię militarną zachodnio-niemieckich, wytykającą drogę do planów przygotowania nowej wojny w Europie. Oczywiście się stało przy tym, że kół rządzących USA, aby ta nowa wojna prowadzona była reklamą „europejskiej wspólnoty obronnej”, a więc „armii europejskiej”.

Wszystko to odśladnia daleko idące plany kół rządzących USA, Anglii i Francji, w imię których właśnie podpisano układy z Bonn i Paryża. Chociaż Stany Zjednoczone i Anglia nie włączają swych wojsk do „armii europejskiej”, chcą one jednak być tam faktycznymi gospodarzami. Rachuby na utworzenie „armii europejskiej”, obejmującej armię militarną zachodnio-niemieckich, wytykającą drogę do planów przygotowania nowej wojny w Europie. Oczywiście się stało przy tym, że kół rządzących USA, aby ta nowa wojna prowadzona była reklamą „europejskiej wspólnoty obronnej”, a więc „armii europejskiej”.

Wszystko to odśladnia daleko idące plany kół rządzących USA, Anglii i Francji, w imię których właśnie podpisano układy z Bonn i Paryża. Chociaż Stany Zjednoczone i Anglia nie włączają swych wojsk do „armii europejskiej”, chcą one jednak być tam faktycznymi gospodarzami. Rachuby na utworzenie „armii europejskiej”, obejmującej armię militarną zachodnio-niemieckich, wytykającą drogę do planów przygotowania nowej wojny w Europie. Oczywiście się stało przy tym, że kół rządzących USA, aby ta nowa wojna prowadzona była reklamą „europejskiej wspólnoty obronnej”, a więc „armii europejskiej”.

Wszystko to odśladnia daleko idące plany kół rządzących USA, Anglii i Francji, w imię których właśnie podpisano układy z Bonn i Paryża. Chociaż Stany Zjednoczone i Anglia nie włączają swych wojsk do „armii europejskiej”, chcą one jednak być tam faktycznymi gospodarzami. Rachuby na utworzenie „armii europejskiej”, obejmującej armię militarną zachodnio-niemieckich, wytykającą drogę do planów przygotowania nowej wojny w Europie. Oczywiście się stało przy tym, że kół rządzących USA, aby ta nowa wojna prowadzona była reklamą „europejskiej wspólnoty obronnej”, a więc „armii europejskiej”.

Wszystko to odśladnia daleko idące plany kół rządzących USA, Anglii i Francji, w imię których właśnie podpisano układy z Bonn i Paryża. Chociaż Stany Zjednoczone i Anglia nie włączają swych wojsk do „armii europejskiej”, chcą one jednak być tam faktycznymi gospodarzami. Rachuby na utworzenie „armii europejskiej”, obejmującej armię militarną zachodnio-niemieckich, wytykającą drogę do planów przygotowania nowej wojny w Europie. Oczywiście się stało przy tym, że kół rządzących USA, aby ta nowa wojna prowadzona była reklamą „europejskiej wspólnoty obronnej”, a więc „armii europejskiej”.

Wszystko to odśladnia daleko idące plany kół rządzących USA, Anglii i Francji, w imię których właśnie podpisano układy z Bonn i Paryża. Chociaż Stany Zjednoczone i Anglia nie włączają swych wojsk do „armii europejskiej”, chcą one jednak być tam faktycznymi gospodarzami. Rachuby na utworzenie „armii europejskiej”, obejmującej armię militarną zachodnio-niemieckich, wytykającą drogę do planów przygotowania nowej wojny w Europie. Oczywiście się stało przy tym, że kół rządzących USA, aby ta nowa wojna prowadzona była reklamą „europejskiej wspólnoty obronnej”, a więc „armii europejskiej”.

Wszystko to odśladnia daleko idące plany kół rządzących USA, Anglii i Francji, w imię których właśnie podpisano układy z Bonn i Paryża. Chociaż Stany Zjednoczone i Anglia nie włączają swych wojsk do „armii europejskiej”, chcą one jednak być tam faktycznymi gospodarzami. Rachuby na utworzenie „armii europejskiej”, obejmującej armię militarną zachodnio-niemieckich, wytykającą drogę do planów przygotowania nowej wojny w Europie. Oczywiście się stało przy tym, że kół rządzących USA, aby ta nowa wojna prowadzona była reklamą „europejskiej wspólnoty obronnej”, a więc „armii europejskiej”.

Wszystko to odśladnia daleko idące plany kół rządzących USA, Anglii i Francji, w imię których właśnie podpisano układy z Bonn i Paryża. Chociaż Stany Zjednoczone i Anglia nie włączają swych wojsk do „armii europejskiej”, chcą one jednak być tam faktycznymi gospodarzami. Rachuby na utworzenie „armii europejskiej”, obejmującej armię militarną zachodnio-niemieckich, wytykającą drogę do planów przygotowania nowej wojny w Europie. Oczywiście się stało przy tym, że kół rządzących USA, aby ta nowa wojna prowadzona była reklamą „europejskiej wspólnoty obronnej”, a więc „armii europejskiej”.

Wszystko to odśladnia daleko idące plany kół rządzących USA, Anglii i Francji, w imię których właśnie podpisano układy z Bonn i Paryża. Chociaż Stany Zjednoczone i Anglia nie włączają swych wojsk do „armii europejskiej”, chcą one jednak być tam faktycznymi gospodarzami. Rachuby na utworzenie „armii europejskiej”, obejmującej armię militarną zachodnio-niemieckich, wytykającą drogę do planów przygotowania nowej wojny w Europie. Oczywiście się stało przy tym, że kół rządzących USA, aby ta nowa wojna prowadzona była reklamą „europejskiej wspólnoty obronnej”, a więc „armii europejskiej”.

Wszystko to odśladnia daleko idące plany kół rządzących USA, Anglii i Francji, w imię których właśnie podpisano układy z Bonn i Paryża. Chociaż Stany Zjednoczone i Anglia nie włączają swych wojsk do „armii europejskiej”, chcą one jednak być tam faktycznymi gospodarzami. Rachuby na utworzenie „armii europejskiej”, obejmującej armię militarną zachodnio-niemieckich, wytykającą drogę do planów przygotowania nowej wojny w Europie. Oczywiście się stało przy tym, że kół rządzących USA, aby ta nowa wojna prowadzona była reklamą „europejskiej wspólnoty obronnej”, a więc „armii europejskiej”.

Wszystko to odśladnia daleko idące plany kół rządzących USA, Anglii i Francji, w imię których właśnie podpisano układy z Bonn i Paryża. Chociaż Stany Zjednoczone i Anglia nie włączają swych wojsk do „armii europejskiej”, chcą one jednak być tam faktycznymi gospodarzami. Rachuby na utworzenie „armii europejskiej”, obejmującej armię militarną zachodnio-niemieckich, wytykającą drogę do planów przygotowania nowej wojny w Europie. Oczywiście się stało przy tym, że kół rządzących USA, aby ta nowa wojna prowadzona była reklamą „europejskiej wspólnoty obronnej”, a więc „armii europejskiej”.

się, co sądził sam naród niemiecki o niecierpiących zwłoki zadaniach złagodzenia napięcia w sprawie udziału narodu niemieckiego w zapewnieniu Europie pokoju i bezpieczeństwa. Nie zechciał on również rząd Niemiec zachodnich, który — patrzcie no! — nie ma zamiaru zająć się jednym stule z rządem Niemiec zachodnich — z rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przeciwstawiającym się planom odbudowy militarystyki niemieckiej. Tymczasem w obecnych warunkach właśnie Niemiecka Republika Demokratyczna wyraża prawdziwą wolę wszystkich niemieckich pokoi Niemców, rzeczywistą dążność narodu niemieckiego do pokoju i do przyjaznych stosunków z innymi narodami. Odmowa wysłuchania reprezentantów niemieckich świadczy o tym, jak bardzo przedstawiciele USA, Anglii i Francji dalecy byli od poważnego zajęcia się problemem niemieckim.

Ministrowie USA, Anglii i Francji nie chcieli prowadzić dyskusji nad radzieckim projektem traktatu pokojowego z Niemcami. Nie przedstawili oni też swego własnego projektu traktatu pokojowego. Odmówili nawet rozpatrzenia kwestii, jak można przyspieszyć przygotowanie traktatu pokojowego z Niemcami, chociaż przed kilku laty konferencja ministrów czterech mocarstw już przystąpiła do szczegółowego rozpatrywania tej kwestii.

Ministrowie trzech mocarstw zachodnich odmówili rozpatrzenia sprawy utworzenia tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego, złożonego z przedstawicieli parlamentów Niemiec zachodnich i zachodnich, jakkolwiek stanowili by realny krok w kierunku przywrócenia jednolitości Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych. Odmówili oni również przyjęcia propozycji strony radzieckiej w sprawie utworzenia 2-komitetu ogólnoniemieckiego: jednego do polepszenia stosunków ekonomicznych i administracyjnych między Niemcami zachodnimi i zachodnimi oraz drugiego — do spraw zapewnienia warunków, ułatwiających rozwój niemieckiej kultury narodowej. Uchylili się oni od wszelkich praktycznych kroków, zmierzających do zbliżenia między Niemcami zachodnimi i zachodnimi, jakkolwiek jest to najwłaściwsza droga do przywrócenia jednolitości Niemiec.

Ministrowie USA, Anglii i Francji nie przystąpili do rozpatrywania propozycji Związku Radzieckiego w sprawie złagodzenia finansowego — gospodarczych zobowiązań Niemiec zachodnich i zachodnich, związanych ze skutkami wojny. Wiedzą oni, oczywiście, że w Niemczech zachodnich zostało już realizowane 4,5 proc. obniżenie budżetu państwa państwowego. W tym czasie w Niemczech zachodnich podatki rosły i zwiększają się coraz bardziej wydatki okupacyjne. W roku bieżącym wydatki okupacyjne wynoszą blisko 35 proc. całości dochodów budżetu państwowego Niemiec zachodnich.

Propozycja ministrów USA, Anglii i Francji w sprawie niemieckiej sprawowała się tylko do jednego — do tzw. „wolnych wyborów” w Niemczech zachodnich i zachodnich. Ale i ta propozycja nie miała nic wspólnego z rozwiązaniem kwestii niemieckiej zgodnie z interesami zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie oraz z przeprowadzeniem rzeczywistych „wolnych wyborów”. Ponadto zaś propozycja ta była na wskroś przepojona nieufnością do narodu niemieckiego i jego sił demokratycznych.

Nawet te często wewnętrzne sprawy Niemiec proponowane odebrać Niemcom i przekazać władzom okupacyjnym. Propozycja Związku Radzieckiego, by cztery mocarstwa okazywały Niemcom pomoc w utworzeniu tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego, składającego się z przedstawicieli parlamentów i demokratycznych organów Niemiec zachodnich i zachodnich, — oraz by rząd ten sam przeprowadził ogólnoniemieckie, wolne wybory, nie została przyjęta.

Nie przyjęto też innej, naszerzy propozycji, by przed wyborami ogólnoniemieckimi wycofano z terytorium Niemiec zachodnich i zachodnich wszystkie wojska okupacyjne, z wyjątkiem ściśle ograniczonych kontyngentów. Ta propozycja radziecka zmierzała do tego, by uniemożliwić wszelki nacisk na wybory ze strony władz okupacyjnych. Jednakże zwolennicy tzw. „wolnych wyborów” nie zgodzili się na przyjęcie tej propozycji, która w najwyższym stopniu odpowiadała wymogom prawdziwej wolności wyborów.

Tak więc, rozwiązane kwestii niemieckiej sprowadza dookoła (na str. 4).

Dulles teraz jeszcze wygłasza przemówienia o konferencji berlińskiej, w których występuje w roli gorliwego zwolennika „wolności” narodów, zwolennika „wolnych wyborów”. Wiemy jednak, że nie wszystkie słowa o „wolności” są obroną rzeczywistej wolności dla narodu, dla mas pracujących Niemców, „obroną” „wolności” podoba się taka „wolność”, w której wysiłki, w których mają wolną rękę i żyje im się znakomicie, a nad ludźmi pracy wisieją nieustanna groźba wojny i nowej zagłady. My, rzecz jasna, nie jesteśmy za taką „wolnością”. My, jesteśmy za wolnością — za prawdziwą wolnością — w której miliony, pozabawieni są możliwości wciągania narodów do nowych, krwawych wojen.

Wiadomo, że w swoim czasie, w latach 1932-33, Hitler i jego klika doszli do władzy również na podstawie tzw. „wolnych wyborów”. Hitler nie od razu stał się kanclerzem Rzeszy. Początkowo towarł mu drogę ówczesny adenauerowie, w rodzaju słynnego von Papena, który należał do tej samej partii, do której należał obecny premier Rzeszy Adenauer. Wiadomo, że wówczas za plecami Hitlera i jego popleczników w rodzaju von Papena, stali niemieccy magnaci-monopolisci, którzy osiągnęli wyjątkowo wysokie zyski dzięki rozbiciu przemysłu wojennego. Również obecnie za plecami klki Adenauera, snującej marzenia o przyspieszeniu remilitaryzacji Niemiec zachodnich, stoją tacy sami niemieccy magnaci-monopolisci, którzy swe rachuby na zdobycie nowych, wysokich zysków i super-zysków opierają na nowym wysiłku zbrojnym i który wiąże swe interesy przede wszystkim z planami odrodzenia militarystyki niemieckiej.

Rządy USA, Anglii i Francji w słowach są za wolnymi wyborami, w czynach natomiast nie chcą mieć nic wspólnego z demokratyzm i pokojowymi siłami narodu niemieckiego. Liczą one na to, że najłatwiej im będzie zapewnić „wolność”, która przyniesie im korzyści, a nie pomoc w zwalczaniu Niemcom przy pomocy władz okupacyjnych, w oparciu o wyjątkowe okoliczności. Taka nieufność do demokratyzmu i pokojowych sił Niemiec nie tylko nie może ułatwić dalszego rozwoju Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych, lecz stanowi bezpośrednie poparcie dla niemieckich militarystów i odwoławców, którzy już wykorzystują je w Niemczech zachodnich, aby osiągnąć swe cele.

W obecnej polityce rządów USA, Anglii i Francji wobec Niemiec wszystko jest podporządkowane planom utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej”, tj. „armii europejskiej”, co prowadzi do odbudowy militarystyki w Niemczech zachodnich. Polityka ta nie może przyczynić się do umocnienia pokoju w Europie. Uprawiając taką politykę zamysła się jednocześnie drogą do przywrócenia jednolitości Niemiec, gdyż Niemcy zachodnie przestają być państwem pokojowym i odbudowa Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych staje się niemożliwa.

Związek Radziecki jest za inną polityką, za innym kierunkiem polityki wobec Niemiec. Znalazło to wyraz w propozycjach radzieckich w sprawie traktatu pokojowego, jak również w sprawie złagodzenia Niemiec, utworzenia tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego i przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich. Propozycje te zmierzają do tego, by ze wszech miar przyspieszyć zjednoczenie narodowe Niemiec i jednocześnie zapewnić dalszy rozwój Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych. Jest rzeczą całkowicie jasną, że propozycje ZSRR wykluczają powstanie sytuacji, w której Niemcy mogłyby znowu przekształcić się w niebezpieczne ognisko agresji w Europie. Propozycje te wchodzić z założenia, że odbudowa militarystyki niemieckiej jest niedopuszczalna.

Tak więc, rozwiązane kwestii niemieckiej sprowadza dookoła (na str. 4).

Tak więc, rozwiązane kwestii niemieckiej sprowadza dookoła (na str. 4).

Tak więc, rozwiązane kwestii niemieckiej sprowadza dookoła (na str. 4).

Tak więc, rozwiązane kwestii niemieckiej sprowadza dookoła (na str. 4).

Tak więc, rozwiązane kwestii niemieckiej sprowadza dookoła (na str. 4).

Tak więc, rozwiązane kwestii niemieckiej sprowadza dookoła (na str. 4).

Tak więc, rozwiązane kwestii niemieckiej sprowadza dookoła (na str. 4).

Tak więc, rozwiązane kwestii niemieckiej sprowadza dookoła (na str. 4).

Oświadczenie min. W. M. Mołotowa

(Dokończenie ze str. 2) budowywać czy też nie od-
budowywać militarnego nie-
mięckiego.

Idea układu o zbiorowym bezpieczeństwie cieszy się pełnym poparciem narodów Europy

Należy stwierdzić, że dążenie do stworzenia „armii europejskiej” przy jednoczesnym odrodzeniu militarystyki w Niemczech zachodnich napotyka aktywne sprzeciw w obrębie krajów, jak Francja, Anglia, a nawet w Niemczech zachodnich.

Tak więc, we Francji wzrasta opór przeciwko realizacji tej linii politycznej nie tylko wśród robotników i innych warstw ludu pracy, lecz również w kręgach burżuazji. Opór ten coraz bardziej się pogłębia w parlamencie francuskim. Niezadowolone z tego kursu politycznego szerzy się w narodzie angielskim. Nie jest przypadkiem, że prawie połowa laburzystów w parlamencie wystąpiła przeciwko temu kursowi politycznemu, którego bronią prawicowi przywódcy partii laburzystowskiej. Zresztą nawet w Niemczech zachodnich socjaldemokraci, licząc się z nastrojami mas, w dalszym ciągu występują przeciwko polityce Adenauera, która zmierza do tego, by na cenie rezygnacji ze zjednoczenia Niemiec przeforsować odrodzenie militarystyki niemieckiej.

Opór ten jest zrozumiały. Polityka prowadząca do odrodzenia militarystyki niemieckiej wywołuje uzasadniony niepokój we wszystkich krajach Europy.

W związku z tym kursem politycznym w całej rozciągłości wyraża się pytanie: Dokąd zmierzają sprawy — czy w kierunku utrwalenia pokoju, czy też w kierunku nowej wojny?

Dokąd prowadzi obecny kierunek polityki Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w kwestii niemieckiej? Prowadzi on do utworzenia wojennego ugrupowania jednych państw europejskich przeciwko innym państwom europejskim. Kroczyć tą drogą — znaczy to zrezygnować z ideału utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Kroczyć tą drogą — znaczy to wstąpić na drogę przegotowania do nowej wojny w Europie, co prowadzi do trzeciej wojny światowej.

Czy prawda jest, że Francja, Włochy, Belgia i związane z nimi kraje europejskie zmuszone są w imię bezpieczeństwa kroczyć tą drogą? Czy rzeczywiście konieczne jest utworzenie „europejskiej wspólnoty obronnej” a zarazem remilitaryzacja Niemiec zachodnich, aby zapewnić bezpieczeństwo i pokój w Europie?

Ostatnio, zwłaszcza we Francji, niejednokrotnie zadawano pytanie, czy istnieje alternatywa „europejskiej wspólnoty obronnej”, czy można zastąpić czymś te „ciężkie windki” oraz czy można zapewnić pokój i bezpieczeństwo w Europie, nie uciekając się do stworzenia „armii europejskiej”, opierającej się na odrodzeniu militarystyki w Niemczech zachodnich? Jakkolwiek pytanie to stawiano niejednokrotnie, czyniono to zwykle w tym celu, aby pośrednio usprawnić plany przewidywane w układach z Bonn i Paryżu.

Na konferencji berlińskiej Związek Radziecki przeciwstawił planom tworzenia państwowych ugrupowań państw europejskich konkretny plan zjednoczenia z którym zapewnić pokój i bezpieczeństwo wszystkich krajów Europy znalazł oparcie na mocnym gruncie Plan ten znalazł wyraz w radzieckim projekcie „ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie”.

„Układ ogólnoeuropejski” przewiduje odpowiednie gwarancje przeciwko agresji i zakłóceniu pokoju w Europie. Uczestnikami tego układu mogą być wszystkie państwa europejskie niezależnie od ich ustroju politycznego. Do chwili przywrócenia jednolitej Niemiec uczestnikami układu mogłyby być zarówno Niemiec, jak i Niemiecka Republika Federalna, a po przywróceniu jednolitej państwa niemieckiego — zjednoczone Niemcy. W wypadku zbrojnej napadzie na którejkolwiek z uczestników, układ przewiduje udzielenie pomocy ze strony innych uczestników układu wszelkimi znajdującymi się w ich dyspozycji środkami, nie wyłączając użycia sił zbrojnych, w celu przywrócenia utrwalenia pokoju międzynarodowego i bezpieczeństwa w Europie.

Jednocześnie propozycja radziecka przewiduje już obecnie znaczne ulżenie sytuacji

taryczki Niemiec zachodnich. Ale nie da to żadnych rezultatów poza jeszcze jednym zawodnym ugrupowaniem państw, pozbawionym poparcia narodów. Co innego — idea bezpieczeństwa zbiorowego państw, która znalazła wyraz w układzie ogólnoeuropejskim, lub która może przyjąć jakąś inną formę. Idea ta cieszy się coraz większą sympatią wśród narodów Europy, ponieważ wyraża ich najgłębsze dążenia do utrwalenia pokoju, do ustanowienia bezpieczeństwa powszechnego.

Rząd radziecki nigdy nie ukrywał swego negatywnego stosunku do paktu północno-atlantycznego, będącego wyrazem dążeń bloku anglo-amerykańskiego do panowania nad światem. Próby utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej”, zmierzającej do odrodzenia militarystyki niemieckiej, pomnażają istniejącą rozbieżność. Rząd radziecki jest przeciwny pomnażaniu tych rozbieżności. Dążymy do ure-

gulowania zagadnień spornych w interesie utrwalenia pokoju. W danym wypadku staje się rzeczą szczególnie jasną, że Związek Radziecki wyraża uczucia i myśli wszystkich milujących pokój narodów Europy i nie tylko Europy.

Dyskusja nad problemem niemieckim na konferencji berlińskiej wykazała, że w tej dziedzinie różnica zdań między Związkiem Radzieckim a trzema państwami zachodnimi sprowadza się przede wszystkim do sprawy militarystyki niemieckiej, istniejącej bowiem plany jego odbudowania. Związek Radziecki, który dźwigał główny ciężar walki z agresją hitlerowską, nie może nie doceniać niebezpieczeństwa nowej agresji. Jakże grozi w wypadku, jeżeli dopuści się do odrodzenia militarystyki niemieckiej.

Rosnąca groźba remilitaryzacji Niemiec zachodnich nie mogła nie odbić się również na problemie austriackim.

Przedstawiciel Francji na konferencji berlińskiej wykazał szczególne zainteresowanie sprawą Indochin. Polityka kolonialna Francji znalazła się w impasie, w obliczu bohaterstwa walki narodu wietnamskiego, broniącego swych praw do pokoju i wolności narodowej. Polityka ta jednocześnie nalażyła na naród francuski brzemień ponad siły, dążąc do niego coraz to nowych i przy tym bezcelowych ofiar.

Przed konferencją w Genewie stanęła skomplikowana zadanie — przywrócenia pokoju i zapewnienia narodom Indochin ich praw i wolności. Wiele zależało w danym wypadku od stanowiska rządu Francji, ale wiele zależało również od postawy Stanów Zjednoczonych, które coraz bardziej ingerują w sprawy Indochin. Najważniejszą zaś rzeczą będzie uznanie przez wszystkich uczestników konferencji konieczności rozwiązania kwestii przywrócenia pokoju w Indochinach nie w drodze kontynuowania bezadwójnej wojny, lecz w drodze porozumienia odpowiadającego zasadom wolności i niezawisłości narodów.

Wynik konferencji berlińskiej są obecnie szeroko dyskutowane. W wielu krajach zabierają głos w tej sprawie osobistość oficjalne oraz prasowe. Wiele kierunków. Minister spraw zagranicznych Francji mówił niedawno o znaczeniu konferencji berlińskiej, a zwłaszcza o doniosłości porozumienia w sprawie wstąpienia nowej konferencji w Genewie, gdzie będzie omawiana kwestia przywrócenia pokoju w Indochinach.

Bieg wydarzeń dowodzi, jak dalece aktualne stało się rozwiązanie tego problemu. Brytyjski minister spraw zagranicznych w swym przemówieniu w Izbie Gmin w ubiegłym tygodniu poczynił szereg krytycznych uwag o konferencji berlińskiej, ale uznał jednocześnie tę konferencję za „zupełnie celową”. Dodał on, że „konferencja niewątpliwie nie wzmożła napięcia międzynarodowego”. W wypowiedziach tego rodzaju wyraża niezadowolone z faktu, że nie złożyli się niektóre rachuby związane z próbami wywarcia nacisku na ZSRR.

Wiadomo również, że w Stanach Zjednoczonych Dulles zaatakowany został przez poszczególnych senatorów, zwłaszcza za okazaną przezeń rezygnację z okazywania ustępstw w stosunku do Chin. Senatorowie ci czują niepowstrzymanym pociąg do zawarcia wstecz; chcieliby oni, by wielki naród chiński pozostał w swej dawnej sytuacji państwa półkolonialnego, wyszłoby z niego kapitał zagraniczny. Ale te czasy bezpowrotnie minęły. Miejsz nadzieje, że dotrze to również do świadomości wspomnianych senatorów.

Z tego wszystkiego, co było wyżej powiedziane, wyciągnąć można konkretne wnioski. Nie należy oczywiście przeceniać rezultatów konferencji berlińskiej, tym bardziej, że można będzie należeć do opinii, że konferencja nie była w stanie wyrazić w pełni dążeń i potrzeb państw uczestniczących w niej. Niemniej jednak nie należy lekceważyć faktu, że konferencja ta przyniosła pewne korzyści. Nie należy jednak nie liczyć się z faktem, że to zakończyła się duża przerwa w konferencjach wielkich mocarstw, która trwała pięć lat. Odbędzie się konferencja berlińska, która przyczyniła się do wyjaśnienia szeregu zagadnień międzynarodowych oraz utworzenia drogi do konferencji przedstawicieli USA, Anglii, Francji, Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej.

Podjęto również przez Związek Radziecki kroki zmierzające do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, a więc do utrwalenia pokoju. Fakty świadczą, że kroki te nie pozostają bezowocne.

Wszystko dowodzi, że polityka prowadzona przez rząd radziecki sprzyja umocnieniu pozycji międzynarodowych Związku Radzieckiego i całego obozu demokratycznego.

Gdy chodziło o rozwiązanie kwestii koreańskiej, Zgromadzenie Ogólne ONZ, które i w

interesie utrwalenia pokoju. W danym wypadku staje się rzeczą szczególnie jasną, że Związek Radziecki wyraża uczucia i myśli wszystkich milujących pokój narodów Europy i nie tylko Europy.

Dyskusja nad problemem niemieckim na konferencji berlińskiej wykazała, że w tej dziedzinie różnica zdań między Związkiem Radzieckim a trzema państwami zachodnimi sprowadza się przede wszystkim do sprawy militarystyki niemieckiej, istniejącej bowiem plany jego odbudowania. Związek Radziecki, który dźwigał główny ciężar walki z agresją hitlerowską, nie może nie doceniać niebezpieczeństwa nowej agresji. Jakże grozi w wypadku, jeżeli dopuści się do odrodzenia militarystyki niemieckiej.

Rosnąca groźba remilitaryzacji Niemiec zachodnich nie mogła nie odbić się również na problemie austriackim.

Przedstawiciel Francji na konferencji berlińskiej wykazał szczególne zainteresowanie sprawą Indochin. Polityka kolonialna Francji znalazła się w impasie, w obliczu bohaterstwa walki narodu wietnamskiego, broniącego swych praw do pokoju i wolności narodowej. Polityka ta jednocześnie nalażyła na naród francuski brzemień ponad siły, dążąc do niego coraz to nowych i przy tym bezcelowych ofiar.

Przed konferencją w Genewie stanęła skomplikowana zadanie — przywrócenia pokoju i zapewnienia narodom Indochin ich praw i wolności. Wiele zależało w danym wypadku od stanowiska rządu Francji, ale wiele zależało również od postawy Stanów Zjednoczonych, które coraz bardziej ingerują w sprawy Indochin. Najważniejszą zaś rzeczą będzie uznanie przez wszystkich uczestników konferencji konieczności rozwiązania kwestii przywrócenia pokoju w Indochinach nie w drodze kontynuowania bezadwójnej wojny, lecz w drodze porozumienia odpowiadającego zasadom wolności i niezawisłości narodów.

Wynik konferencji berlińskiej są obecnie szeroko dyskutowane. W wielu krajach zabierają głos w tej sprawie osobistość oficjalne oraz prasowe. Wiele kierunków. Minister spraw zagranicznych Francji mówił niedawno o znaczeniu konferencji berlińskiej, a zwłaszcza o doniosłości porozumienia w sprawie wstąpienia nowej konferencji w Genewie, gdzie będzie omawiana kwestia przywrócenia pokoju w Indochinach.

Bieg wydarzeń dowodzi, jak dalece aktualne stało się rozwiązanie tego problemu. Brytyjski minister spraw zagranicznych w swym przemówieniu w Izbie Gmin w ubiegłym tygodniu poczynił szereg krytycznych uwag o konferencji berlińskiej, ale uznał jednocześnie tę konferencję za „zupełnie celową”. Dodał on, że „konferencja niewątpliwie nie wzmożła napięcia międzynarodowego”. W wypowiedziach tego rodzaju wyraża niezadowolone z faktu, że nie złożyli się niektóre rachuby związane z próbami wywarcia nacisku na ZSRR.

Wiadomo również, że w Stanach Zjednoczonych Dulles zaatakowany został przez poszczególnych senatorów, zwłaszcza za okazaną przezeń rezygnację z okazywania ustępstw w stosunku do Chin. Senatorowie ci czują niepowstrzymanym pociąg do zawarcia wstecz; chcieliby oni, by wielki naród chiński pozostał w swej dawnej sytuacji państwa półkolonialnego, wyszłoby z niego kapitał zagraniczny. Ale te czasy bezpowrotnie minęły. Miejsz nadzieje, że dotrze to również do świadomości wspomnianych senatorów.

Z tego wszystkiego, co było wyżej powiedziane, wyciągnąć można konkretne wnioski. Nie należy oczywiście przeceniać rezultatów konferencji berlińskiej, tym bardziej, że można będzie należeć do opinii, że konferencja nie była w stanie wyrazić w pełni dążeń i potrzeb państw uczestniczących w niej. Niemniej jednak nie należy lekceważyć faktu, że konferencja ta przyniosła pewne korzyści. Nie należy jednak nie liczyć się z faktem, że to zakończyła się duża przerwa w konferencjach wielkich mocarstw, która trwała pięć lat. Odbędzie się konferencja berlińska, która przyczyniła się do wyjaśnienia szeregu zagadnień międzynarodowych oraz utworzenia drogi do konferencji przedstawicieli USA, Anglii, Francji, Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej.

Podjęto również przez Związek Radziecki kroki zmierzające do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, a więc do utrwalenia pokoju. Fakty świadczą, że kroki te nie pozostają bezowocne.

Wszystko dowodzi, że polityka prowadzona przez rząd radziecki sprzyja umocnieniu pozycji międzynarodowych Związku Radzieckiego i całego obozu demokratycznego.

Gdy chodziło o rozwiązanie kwestii koreańskiej, Zgromadzenie Ogólne ONZ, które i w

interesie utrwalenia pokoju. W danym wypadku staje się rzeczą szczególnie jasną, że Związek Radziecki wyraża uczucia i myśli wszystkich milujących pokój narodów Europy i nie tylko Europy.

Dyskusja nad problemem niemieckim na konferencji berlińskiej wykazała, że w tej dziedzinie różnica zdań między Związkiem Radzieckim a trzema państwami zachodnimi sprowadza się przede wszystkim do sprawy militarystyki niemieckiej, istniejącej bowiem plany jego odbudowania. Związek Radziecki, który dźwigał główny ciężar walki z agresją hitlerowską, nie może nie doceniać niebezpieczeństwa nowej agresji. Jakże grozi w wypadku, jeżeli dopuści się do odrodzenia militarystyki niemieckiej.

Rosnąca groźba remilitaryzacji Niemiec zachodnich nie mogła nie odbić się również na problemie austriackim.

Przedstawiciel Francji na konferencji berlińskiej wykazał szczególne zainteresowanie sprawą Indochin. Polityka kolonialna Francji znalazła się w impasie, w obliczu bohaterstwa walki narodu wietnamskiego, broniącego swych praw do pokoju i wolności narodowej. Polityka ta jednocześnie nalażyła na naród francuski brzemień ponad siły, dążąc do niego coraz to nowych i przy tym bezcelowych ofiar.

Przed konferencją w Genewie stanęła skomplikowana zadanie — przywrócenia pokoju i zapewnienia narodom Indochin ich praw i wolności. Wiele zależało w danym wypadku od stanowiska rządu Francji, ale wiele zależało również od postawy Stanów Zjednoczonych, które coraz bardziej ingerują w sprawy Indochin. Najważniejszą zaś rzeczą będzie uznanie przez wszystkich uczestników konferencji konieczności rozwiązania kwestii przywrócenia pokoju w Indochinach nie w drodze kontynuowania bezadwójnej wojny, lecz w drodze porozumienia odpowiadającego zasadom wolności i niezawisłości narodów.

Wynik konferencji berlińskiej są obecnie szeroko dyskutowane. W wielu krajach zabierają głos w tej sprawie osobistość oficjalne oraz prasowe. Wiele kierunków. Minister spraw zagranicznych Francji mówił niedawno o znaczeniu konferencji berlińskiej, a zwłaszcza o doniosłości porozumienia w sprawie wstąpienia nowej konferencji w Genewie, gdzie będzie omawiana kwestia przywrócenia pokoju w Indochinach.

Bieg wydarzeń dowodzi, jak dalece aktualne stało się rozwiązanie tego problemu. Brytyjski minister spraw zagranicznych w swym przemówieniu w Izbie Gmin w ubiegłym tygodniu poczynił szereg krytycznych uwag o konferencji berlińskiej, ale uznał jednocześnie tę konferencję za „zupełnie celową”. Dodał on, że „konferencja niewątpliwie nie wzmożła napięcia międzynarodowego”. W wypowiedziach tego rodzaju wyraża niezadowolone z faktu, że nie złożyli się niektóre rachuby związane z próbami wywarcia nacisku na ZSRR.

Wiadomo również, że w Stanach Zjednoczonych Dulles zaatakowany został przez poszczególnych senatorów, zwłaszcza za okazaną przezeń rezygnację z okazywania ustępstw w stosunku do Chin. Senatorowie ci czują niepowstrzymanym pociąg do zawarcia wstecz; chcieliby oni, by wielki naród chiński pozostał w swej dawnej sytuacji państwa półkolonialnego, wyszłoby z niego kapitał zagraniczny. Ale te czasy bezpowrotnie minęły. Miejsz nadzieje, że dotrze to również do świadomości wspomnianych senatorów.

Z tego wszystkiego, co było wyżej powiedziane, wyciągnąć można konkretne wnioski. Nie należy oczywiście przeceniać rezultatów konferencji berlińskiej, tym bardziej, że można będzie należeć do opinii, że konferencja nie była w stanie wyrazić w pełni dążeń i potrzeb państw uczestniczących w niej. Niemniej jednak nie należy lekceważyć faktu, że konferencja ta przyniosła pewne korzyści. Nie należy jednak nie liczyć się z faktem, że to zakończyła się duża przerwa w konferencjach wielkich mocarstw, która trwała pięć lat. Odbędzie się konferencja berlińska, która przyczyniła się do wyjaśnienia szeregu zagadnień międzynarodowych oraz utworzenia drogi do konferencji przedstawicieli USA, Anglii, Francji, Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej.

Podjęto również przez Związek Radziecki kroki zmierzające do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, a więc do utrwalenia pokoju. Fakty świadczą, że kroki te nie pozostają bezowocne.

Wszystko dowodzi, że polityka prowadzona przez rząd radziecki sprzyja umocnieniu pozycji międzynarodowych Związku Radzieckiego i całego obozu demokratycznego.

Gdy chodziło o rozwiązanie kwestii koreańskiej, Zgromadzenie Ogólne ONZ, które i w

interesie utrwalenia pokoju. W danym wypadku staje się rzeczą szczególnie jasną, że Związek Radziecki wyraża uczucia i myśli wszystkich milujących pokój narodów Europy i nie tylko Europy.

Dyskusja nad problemem niemieckim na konferencji berlińskiej wykazała, że w tej dziedzinie różnica zdań między Związkiem Radzieckim a trzema państwami zachodnimi sprowadza się przede wszystkim do sprawy militarystyki niemieckiej, istniejącej bowiem plany jego odbudowania. Związek Radziecki, który dźwigał główny ciężar walki z agresją hitlerowską, nie może nie doceniać niebezpieczeństwa nowej agresji. Jakże grozi w wypadku, jeżeli dopuści się do odrodzenia militarystyki niemieckiej.

Rosnąca groźba remilitaryzacji Niemiec zachodnich nie mogła nie odbić się również na problemie austriackim.

Przedstawiciel Francji na konferencji berlińskiej wykazał szczególne zainteresowanie sprawą Indochin. Polityka kolonialna Francji znalazła się w impasie, w obliczu bohaterstwa walki narodu wietnamskiego, broniącego swych praw do pokoju i wolności narodowej. Polityka ta jednocześnie nalażyła na naród francuski brzemień ponad siły, dążąc do niego coraz to nowych i przy tym bezcelowych ofiar.

Przed konferencją w Genewie stanęła skomplikowana zadanie — przywrócenia pokoju i zapewnienia narodom Indochin ich praw i wolności. Wiele zależało w danym wypadku od stanowiska rządu Francji, ale wiele zależało również od postawy Stanów Zjednoczonych, które coraz bardziej ingerują w sprawy Indochin. Najważniejszą zaś rzeczą będzie uznanie przez wszystkich uczestników konferencji konieczności rozwiązania kwestii przywrócenia pokoju w Indochinach nie w drodze kontynuowania bezadwójnej wojny, lecz w drodze porozumienia odpowiadającego zasadom wolności i niezawisłości narodów.

Wynik konferencji berlińskiej są obecnie szeroko dyskutowane. W wielu krajach zabierają głos w tej sprawie osobistość oficjalne oraz prasowe. Wiele kierunków. Minister spraw zagranicznych Francji mówił niedawno o znaczeniu konferencji berlińskiej, a zwłaszcza o doniosłości porozumienia w sprawie wstąpienia nowej konferencji w Genewie, gdzie będzie omawiana kwestia przywrócenia pokoju w Indochinach.

Bieg wydarzeń dowodzi, jak dalece aktualne stało się rozwiązanie tego problemu. Brytyjski minister spraw zagranicznych w swym przemówieniu w Izbie Gmin w ubiegłym tygodniu poczynił szereg krytycznych uwag o konferencji berlińskiej, ale uznał jednocześnie tę konferencję za „zupełnie celową”. Dodał on, że „konferencja niewątpliwie nie wzmożła napięcia międzynarodowego”. W wypowiedziach tego rodzaju wyraża niezadowolone z faktu, że nie złożyli się niektóre rachuby związane z próbami wywarcia nacisku na ZSRR.

Wiadomo również, że w Stanach Zjednoczonych Dulles zaatakowany został przez poszczególnych senatorów, zwłaszcza za okazaną przezeń rezygnację z okazywania ustępstw w stosunku do Chin. Senatorowie ci czują niepowstrzymanym pociąg do zawarcia wstecz; chcieliby oni, by wielki naród chiński pozostał w swej dawnej sytuacji państwa półkolonialnego, wyszłoby z niego kapitał zagraniczny. Ale te czasy bezpowrotnie minęły. Miejsz nadzieje, że dotrze to również do świadomości wspomnianych senatorów.

Z tego wszystkiego, co było wyżej powiedziane, wyciągnąć można konkretne wnioski. Nie należy oczywiście przeceniać rezultatów konferencji berlińskiej, tym bardziej, że można będzie należeć do opinii, że konferencja nie była w stanie wyrazić w pełni dążeń i potrzeb państw uczestniczących w niej. Niemniej jednak nie należy lekceważyć faktu, że konferencja ta przyniosła pewne korzyści. Nie należy jednak nie liczyć się z faktem, że to zakończyła się duża przerwa w konferencjach wielkich mocarstw, która trwała pięć lat. Odbędzie się konferencja berlińska, która przyczyniła się do wyjaśnienia szeregu zagadnień międzynarodowych oraz utworzenia drogi do konferencji przedstawicieli USA, Anglii, Francji, Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej.

Podjęto również przez Związek Radziecki kroki zmierzające do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, a więc do utrwalenia pokoju. Fakty świadczą, że kroki te nie pozostają bezowocne.

Wszystko dowodzi, że polityka prowadzona przez rząd radziecki sprzyja umocnieniu pozycji międzynarodowych Związku Radzieckiego i całego obozu demokratycznego.

Przed konferencją w Genewie stanęła skomplikowana zadanie — przywrócenia pokoju i zapewnienia narodom Indochin ich praw i wolności. Wiele zależało w danym wypadku od stanowiska rządu Francji, ale wiele zależało również od postawy Stanów Zjednoczonych, które coraz bardziej ingerują w sprawy Indochin. Najważniejszą zaś rzeczą będzie uznanie przez wszystkich uczestników konferencji konieczności rozwiązania kwestii przywrócenia pokoju w Indochinach nie w drodze kontynuowania bezadwójnej wojny, lecz w drodze porozumienia odpowiadającego zasadom wolności i niezawisłości narodów.

Wynik konferencji berlińskiej są obecnie szeroko dyskutowane. W wielu krajach zabierają głos w tej sprawie osobistość oficjalne oraz prasowe. Wiele kierunków. Minister spraw zagranicznych Francji mówił niedawno o znaczeniu konferencji berlińskiej, a zwłaszcza o doniosłości porozumienia w sprawie wstąpienia nowej konferencji w Genewie, gdzie będzie omawiana kwestia przywrócenia pokoju w Indochinach.

Bieg wydarzeń dowodzi, jak dalece aktualne stało się rozwiązanie tego problemu. Brytyjski minister spraw zagranicznych w swym przemówieniu w Izbie Gmin w ubiegłym tygodniu poczynił szereg krytycznych uwag o konferencji berlińskiej, ale uznał jednocześnie tę konferencję za „zupełnie celową”. Dodał on, że „konferencja niewątpliwie nie wzmożła napięcia międzynarodowego”. W wypowiedziach tego rodzaju wyraża niezadowolone z faktu, że nie złożyli się niektóre rachuby związane z próbami wywarcia nacisku na ZSRR.

Wiadomo również, że w Stanach Zjednoczonych Dulles zaatakowany został przez poszczególnych senatorów, zwłaszcza za okazaną przezeń rezygnację z okazywania ustępstw w stosunku do Chin. Senatorowie ci czują niepowstrzymanym pociąg do zawarcia wstecz; chcieliby oni, by wielki naród chiński pozostał w swej dawnej sytuacji państwa półkolonialnego, wyszłoby z niego kapitał zagraniczny. Ale te czasy bezpowrotnie minęły. Miejsz nadzieje, że dotrze to również do świadomości wspomnianych senatorów.

Z tego wszystkiego, co było wyżej powiedziane, wyciągnąć można konkretne wnioski. Nie należy oczywiście przeceniać rezultatów konferencji berlińskiej, tym bardziej, że można będzie należeć do opinii, że konferencja nie była w stanie wyrazić w pełni dążeń i potrzeb państw uczestniczących w niej. Niemniej jednak nie należy lekceważyć faktu, że konferencja ta przyniosła pewne korzyści. Nie należy jednak nie liczyć się z faktem, że to zakończyła się duża przerwa w konferencjach wielkich mocarstw, która trwała pięć lat. Odbędzie się konferencja berlińska, która przyczyniła się do wyjaśnienia szeregu zagadnień międzynarodowych oraz utworzenia drogi do konferencji przedstawicieli USA, Anglii, Francji, Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej.

Podjęto również przez Związek Radziecki kroki zmierzające do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, a więc do utrwalenia pokoju. Fakty świadczą, że kroki te nie pozostają bezowocne.

Wszystko dowodzi, że polityka prowadzona przez rząd radziecki sprzyja umocnieniu pozycji międzynarodowych Związku Radzieckiego i całego obozu demokratycznego.

Gdy chodziło o rozwiązanie kwestii koreańskiej, Zgromadzenie Ogólne ONZ, które i w

interesie utrwalenia pokoju. W danym wypadku staje się rzeczą szczególnie jasną, że Związek Radziecki wyraża uczucia i myśli wszystkich milujących pokój narodów Europy i nie tylko Europy.

Dyskusja nad problemem niemieckim na konferencji berlińskiej wykazała, że w tej dziedzinie różnica zdań między Związkiem Radzieckim a trzema państwami zachodnimi sprowadza się przede wszystkim do sprawy militarystyki niemieckiej, istniejącej bowiem plany jego odbudowania. Związek Radziecki, który dźwigał główny ciężar walki z agresją hitlerowską, nie może nie doceniać niebezpieczeństwa nowej agresji. Jakże grozi w wypadku, jeżeli dopuści się do odrodzenia militarystyki niemieckiej.

Rosnąca groźba remilitaryzacji Niemiec zachodnich nie mogła nie odbić się również na problemie austriackim.

Przedstawiciel Francji na konferencji berlińskiej wykazał szczególne zainteresowanie sprawą Indochin. Polityka kolonialna Francji znalazła się w impasie, w obliczu bohaterstwa walki narodu wietnamskiego, broniącego swych praw do pokoju i wolności narodowej. Polityka ta jednocześnie nalażyła na naród francuski brzemień ponad siły, dążąc do niego coraz to nowych i przy tym bezcelowych ofiar.

Przed konferencją w Genewie stanęła skomplikowana zadanie — przywrócenia pokoju i zapewnienia narodom Indochin ich praw i wolności. Wiele zależało w danym wypadku od stanowiska rządu Francji, ale wiele zależało również od postawy Stanów Zjednoczonych, które coraz bardziej ingerują w sprawy Indochin. Najważniejszą zaś rzeczą będzie uznanie przez wszystkich uczestników konferencji konieczności rozwiązania kwestii przywrócenia pokoju w Indochinach nie w drodze kontynuowania bezadwójnej wojny, lecz w drodze porozumienia odpowiadającego zasadom wolności i niezawisłości narodów.

Wynik konferencji berlińskiej są obecnie szeroko dyskutowane. W wielu krajach zabierają głos w tej sprawie osobistość oficjalne oraz prasowe. Wiele kierunków. Minister spraw zagranicznych Francji mówił niedawno o znaczeniu konferencji berlińskiej, a zwłaszcza o doniosłości porozumienia w sprawie wstąpienia nowej konferencji w Genewie, gdzie będzie omawiana kwestia przywrócenia pokoju w Indochinach.

Bieg wydarzeń dowodzi, jak dalece aktualne stało się rozwiązanie tego problemu. Brytyjski minister spraw zagranicznych w swym przemówieniu w Izbie Gmin w ubiegłym tygodniu poczynił szereg krytycznych uwag o konferencji berlińskiej, ale uznał jednocześnie tę konferencję za „zupełnie celową”. Dodał on, że „konferencja niewątpliwie nie wzmożła napięcia międzynarodowego”. W wypowiedziach tego rodzaju wyraża niezadowolone z faktu, że nie złożyli się niektóre rachuby związane z próbami wywarcia nacisku na ZSRR.

Wiadomo również, że w Stanach Zjednoczonych Dulles zaatakowany został przez poszczególnych senatorów, zwłaszcza za okazaną przezeń rezygnację z okazywania ustępstw w stosunku do Chin. Senatorowie ci czują niepowstrzymanym pociąg do zawarcia wstecz; chcieliby oni, by wielki naród chiński pozostał w swej dawnej sytuacji państwa półkolonialnego, wyszłoby z niego kapitał zagraniczny. Ale te czasy bezpowrotnie minęły. Miejsz nadzieje, że dotrze to również do świadomości wspomnianych senatorów.

Z tego wszystkiego, co było wyżej powiedziane, wyciągnąć można konkretne wnioski. Nie należy oczywiście przeceniać rezultatów konferencji berlińskiej, tym bardziej, że można będzie należeć do opinii, że konferencja nie była w stanie wyrazić w pełni dążeń i potrzeb państw uczestniczących w niej. Niemniej jednak nie należy lekceważyć faktu, że konferencja ta przyniosła pewne korzyści. Nie należy jednak nie liczyć się z faktem, że to zakończyła się duża przerwa w konferencjach wielkich mocarstw, która trwała pięć lat. Odbędzie się konferencja berlińska, która przyczyniła się do wyjaśnienia szeregu zagadnień międzynarodowych oraz utworzenia drogi do konferencji przedstawicieli USA, Anglii, Francji, Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej.

Podjęto również przez Związek Radziecki kroki zmierzające do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, a więc do utrwalenia pokoju. Fakty świadczą, że kroki te nie pozostają bezowocne.

Wszystko dowodzi, że polityka prowadzona przez rząd radziecki sprzyja umocnieniu pozycji międzynarodowych Związku Radzieckiego i całego obozu demokratycznego.

Otwarte zebrania partyjne

w pierwszą rocznicę śmierci

Józefa Stalina

Na otwartych zebraniach partyjnych, jakie odbywały się w zakładach pracy i na wyższych uczelniach w dniach 3, 4 i 5 marca w związku z pierwszą rocznicą śmierci Józefa Stalina, członkowie partii oraz bezpartyjni złożyli hołd pamięci Józefa Stalina, koniunktora niemieckiego dzieła Lenina, serdecznego przyjaciela narodu polskiego.

Na zebraniach tych wiele produjących, ofiarnych robotników zgłaszało się z prośbą o przyjęcie w poczet kandydatów partii, dając tym wyraz głębokiego przywiązania do idei, które partia reprezentuje, do idei Marks, Engelsa, Lenina i Stalina.

Na otwartym zebraniu partyjnym „Dzielnicy Fabryczna”, które odbyło się wczoraj w Domu Kultury przy ul. Przedzalanie, założyciela i kierownika Zakładów im. Stalina uczcili pamięć Józefa Stalina, który złożył się z prośbą o przyjęcie w poczet kandydatów partii. Imienia tego nigdy nie zapomni Irena Mławska, pracownica Zakładu „B” i Janina Biezińska, obywatelka tego samego zakładu, które zostały na zebraniu poświęconym pamięci Józefa Stalina przyjęte w poczet kandydatów partii. Pamięć o Nim pozostanie na zawsze w sercach 21 młodych robotników, którzy w czasie zebrania wstąpili z prośbą o przyjęcie ich w szeregi kandydatów partii.

Pamięć o Nim wspaniale żywa pozostanie w sercach i umysłach wszystkich ludzi pracy.

Wypełnionej po brzegi sali, oświetlonej smugami białego światła reflektorów, panowało skupienie i uroczysta cisza.

Z trybuny padały słowa, mówiące o życiu i działalności Józefa Stalina — Wielceja w czyn naukę Lenina o budowie socjalistycznego społeczeństwa, partia pod wodzą Komitetu Centralnego z Józefem Stalinem na czele umacniała podstawę państwa radzieckiego — niewzruszony sołtys klasy robotniczej i pracujących chłopstwa, przeprowadził socjalistyczną in-

dustrializację kraju i kolektywizację rolnictwa. Partia nasza kierowała się i kieruje wielką nauką marksizmu-leninizmu, bezwzględnie wskazywała Leninowi i Stalinowi, budując Polskę dobrobyt szerokich mas pracujących. W pierwszej rocznicy śmierci narodu polski hołd pamięci wielkiego bojownika o sprawę wyzwolenia człowieka pracy — Józefa Stalina.

Wspaniale żywa pamięć o Stalinie pozostanie

